

POSTANOWIENIE

Dnia 19 września 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Małarski

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 19 września 2016 r.,
na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
sprawy **M. G.**,
skazanego z art. 286 § 1 k.k. i in.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w W.
z dnia 22 września 2015 r., sygn. akt VI Ka (...),
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.
z dnia 17 kwietnia 2014 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z dnia 17 kwietnia 2014r. M. G. został skazany za 10 czynów zakwalifikowanych jako przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 273 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., za które wymierzono mu stosowne kary jednostkowe pozbawienia wolności oraz grzywny, połączone w ramach kary łącznej 4 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz 300 stawek dziennych grzywny po 15 złotych każda; orzeczono nadto obowiązek naprawienia szkody.

W wyniku zaskarżenia powyższego wyroku między innymi przez obrońcę oskarżonego, wyrokiem z dnia 22 września 2015r., Sąd Okręgowy w W. dokonał jego zmiany w odniesieniu do M. G., która polegała na wyeliminowaniu w ramach czynu XXII z podstawy skazania art. 273 k.k. i art. 11 § 2 k.k., oraz art. 11 § 3 k.k. - z podstawy wymiaru kary.

Od tego orzeczenia kasację wywiódł obrońca skazanego, zarzucając wystąpienie rażących i mających wpływ na treść wyroku następujących naruszeń prawa:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 k.p.k. poprzez zaniechanie prawidłowego odniesienia się do podniesionego w apelacji zarzutu dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego;
2. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności poprzez nierozważenie podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

W konsekwencji w skardze kasacyjnej sformułowany został wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej, przy czym z pisemnych motywów wynikało, że chodziło tu o bezzasadność w stopniu oczywistym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja była oczywiście bezzasadna, co przy braku okoliczności wymienionych w art. 536 k.p.k. skutkowało jej oddaleniem na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Niezasadnym było twierdzenie, że odpowiedź na apelacyjne zarzuty sprowadzała się jedynie „do ogólnej akceptacji oceny dokonanej przez Sąd I instancji”. Przekonywało o tym dobitnie uzasadnienie zaskarżonego wyroku, w którym Sąd *ad quem* ustosunkował się do kolejno poruszonych w środку odwoławczym kwestii dotyczących oceny poszczególnych dowodów oraz jej odzwierciedlenia w ustaleniach faktycznych. Nie wskazał wprawdzie wprost, że nie podziela zarzutu naruszenia reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., niemniej na

podstawie całokształtu poczynionych skrupulatnych rozważań nasuwała się konstatacja, że w sprawie nie wystąpiły wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć w myśl powyższego przepisu.

Apelacja koncentrowała się na kwestionowaniu wiarygodności głównego dowodu sprawstwa M. G.– zeznań A. R., poprzez wskazywanie na takie ich aspekty, które miałyby, zdaniem jej autora, tenże dowód procesowo osłabiać, a nawet dyskwalifikować. Te okoliczności nie pozostały poza zakresem rozważań Sądu drugiej instancji, który kolejno się do nich odnosząc wykazał, że mimo tej kontestacji, przedmiotowy dowód posiada niezachwianą pozycję w rekonstruowaniu przebiegu poszczególnych inkryminowanych zdarzeń i ustalaniu roli odegranej w nich przez skazanego. Taka ocena wynikała ze szczegółowej analizy całokształtu materiału dowodowego, co do którego Sady obu instancji wykazały, że w wielu istotnych aspektach, bezpośrednio lub w sposób pośredni potwierdzały autentyczność relacji A. R.. W ten sposób upadły zarzuty o chęci zrzucenia odpowiedzialności na skazanego M. G. dla osiągnięcia własnego procesowego interesu czy też o małej wartości przedmiotowego dowodu z uwagi na okresy „przypominania sobie” o kolejnych fikcyjnych kolizjach lub nie pamiętanie wszystkich tego rodzaju zdarzeń. Powtarzanie obecnie w kasacji tych samych kwestii nie mogło skierować uwagi Sądu Najwyższego na ponowną ich ocenę, która już dokonana została i co do której z punktu widzenia kasacyjnego nie było zastrzeżeń. Sąd *ad quem* wyjaśnił zgłoszone w apelacji wątpliwości w sposób konkretny, odnosząc się kolejno do poszczególnych kwestionowanych ustaleń oraz wskazując dowody, które stanowiły ich podstawę, a w szczególności potwierdzały wiarygodność głównego środka dowodowego – relacji A. R.

Nieprawdą jest, że nie odniesiono się do kwestii własności wymienionych w kasacji pojazdów, bowiem w uzasadnieniu Sąd drugiej instancji powołał się na korelujące ze sobą dowody, z których wynikało, że właścicielem znacznej części samochodów był skazany. Odnosnie natomiast ostatniego z wymienionych kolejno przez skarżącego, to jest pojazdu A. o nr rej (...), zarejestrowanego na H. W., na żadnym etapie nie twierdzono, że jego właścicielem był skazany, lecz A. R. (Sąd *a quo* - str. 77; Sąd *ad quem* - str. 16). Podobnie w przypadku innego z wymienionych pojazdów - V. o nr rej (...), który przecież – jak zostało ustalone -

należał do A. G. (Sąd *a quo* - str. 67 i nast.; Sąd *ad quem* - str. 16), a nie do skazanego. Nie było potrzeby przeprowadzania w tym zakresie dalszej weryfikacji, skoro Sądy dysponowały wystarczającymi źródłami dowodowymi pozwalającymi na poczynienie powyższych ustaleń.

Odnosnie zarzucanego niezbadania powiązań z pracownikami towarzystw ubezpieczeniowych stwierdzić należało, że rzeczywiście, Sąd Odwoławczy nie oceniał tej kwestii, co akurat nie mogło budzić zastrzeżeń, skoro i w apelacji podniesiona ona nie została. Nieracjonalnym byłoby zatem wymaganie od Sądu analizowania wszystkiego, co mogłoby być przedmiotem ewentualnych zarzutów. Nie mogło być wobec tego mowy o nierzetelności kontroli apelacyjnej na tym polu, wobec czego omawiany zarzut uznać należało za całkowicie chybiony.

Niezrozumiałymi były natomiast rozważania dotyczące wartości dowodowej przyznania się skazanego do popełnienia czynów opisanych w pkt II, XVIII i XIX wyroku Sądu *a quo*, *notabene* skierowane nawet bardziej wobec tego właśnie orzeczenia, a nie orzeczenia drugoinstancyjnego. Sąd pierwszej instancji jasno wskazał, że oceniał wyjaśnienia złożone przez M. G. w sposób szczególnie ostrożny, konfrontując je z pozostałym materiałem dowodowym, w konsekwencji czego dał im wiarę jedynie w takim zakresie, w jakim się z nim pokrywały; w pozostałym odmówił tego waloru. Dowody przypisania skazanemu poszczególnych przestępstw zostały szczegółowo omówione, zaś *modus operandi*, aczkolwiek *in concreto* rysujący się w sposób wyraźny, sam w sobie przecież dowodu stanowić nie może i za taki też nie został przez Sądy potraktowany.

Reasumując, kasacja, mimo ukierunkowania w petitum na naruszenie przepisów określających standardy instancyjnej kontroli, w istocie, ponownie powielając niejednokrotnie argumentację apelacyjną, zmierzała do zdublowania postępowania odwoławczego. O oczywistej bezzasadności nadzwyczajnego środka zaskarżenia przekonywało już samo uzasadnienie Sądu drugiej instancji, które wskazywało, że do żadnego z zarzucanych uchybień na tym etapie postępowania nie doszło.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w dyspozytywnej części postanowienia, orzekając na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. w przedmiocie kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

